

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

Table with subscription rates: monthly, quarterly, and yearly for Lviv and provinces.

Przenumerowanie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji Gaz. Nar. (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zup...

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Rozkład w obozie obstrukcyj.

Wiedeń d. 2 października. (Od naszego parlamentarnego sprawozdawcy.)

(f.) Nie dawniej jak dziewięć dni, gdy zbierała się Rada państwa na nową sesję, zapewniali tutejsze dzienniki, popierające obstrukcję, że w kołach obstrukcyjnych panuje spokojna i pewność siebie i solidarność niezachwiana, a że natomiast prawica jest pogratowana w niezgodzie, bezradności i rozstroju. Tymczasem — jakżeż mocno zmienił się ich ton od ówczesnego ubiegłego tygodnia! Owa butna pewność siebie, ów ton szyderczy i wyzywający w obec prawicy, niemal lekceważący, znikł zupełnie, a natomiast widać w obozie obstrukcyjnym złą tajoną konsternację, zły humor i zniechęcenie. Każde posiedzenie Izby odświeża i odświeża widocznie rozłam w obozie obstrukcyjnym: jedna ich część chce prowadzić obstrukcję dalej, bez względu na oczywiste szkody dla państwa, jakie wynikają z tego, a inni, którzy uważają za właściwe przywrócić państwu normalny porządek, nie chcą iść na to, co uważają za niebezpieczne dla państwa i dla jego przyszłości.

Śledząc uważnie przebieg teraźniejszej obstrukcji w Izbie poselskiej Rady państwa od początku, można było wyrobić sobie o niezachwiane przekonanie, że opozycja Niemców przeciwko rozporządzeniu językowym, dla Czech i Morawy wydanym, nie byłaby z pewnością nabrąła ochoty takiej złośliwej i zawistnej bezwzględności, gdyby nie podjął ją przewrotny dziennikarstwo żydowsko-kapitalistycznych. Kola finansistów i spekulantów, rozporządzenia tymi dziennikami, obciążali bowiem za pomocą obstrukcji obłąkany hrabia Badeni, a z nim i dla żydowsko-madziarskich mataców ugodę z Węgrami w układzie jaki przeparli ministrowie Badeni i Bilinski.

Z początku furor teutonikus posła na oślep drogą wskazaną przez Neue freie Presse. Lecząc z czasem, gdy ochłodziła namiętność, wielu z tych, którzy z początku bezwarunkowo popierali obstrukcję, zaczęło zastanawiać się nad tem, w jakiej znajdują się kompanii i komu służą? Przypuszczali jeden szurm po drugim przeciwko Badeniemu, ale przekonawali się, że obłąkany hrabia nie zdołałby na równocześnie coraz więcej okoliczności składało się na dowód, że popierają obstrukcję weopół z prusofilami i socjalistami i Bóg wie jeszcze jakimi elementami podejrzanej wartości kompromitują się siebie samych. Zawahali się tedy...

Strzał hr. Badenięgo do Włofa nie uszkodził na szczęście tego krzykacza, z którego byłby zrobił „męczennika“ des von den Polaken bedrängten Deutsch-

thums, jak powiadają Niemcy-opozycyoniści, ale — jak to już zazwyczaj w jednym z poprzednich listów moich, był fatalnym dla obstrukcji. Od tej chwili datuje się bowiem zupełnie rozprzeżenie w obozie obstrukcyjnym. Nie można powiedzieć jakoby obstrukcja zginęła już. Owszem — może ona jeszcze wiele złego narobić zjadliwym żądłem swoim — ale żywotność jej już złamana — ogarnia ją już mrok śmierny.

Prezydium Izby wybrało zaraz na pierwszym posiedzeniu pomimo zajętej opozycji lewicy, i to w sposób taki, jak prawica chciała. Wyboru delegacji dla spraw wspólnych lewicy pomimo rozpaczywiałych wysiłków ani jeden dzień opóźnić nie zdołała, a materialny wynik wyborów jest dla klubów, które holdują obstrukcji, klęską dotkliwą. Wczorajsze posiedzenie Izby otwarte z rządu w tej sesji, okazało znów jawnie niezgodę, panującą w obozie lewicy. Przygotowywano tam mianowicie owoację dla Włofa, skoro pojawi się w Izbie. Lecząc „zwycięzca Badenięgo“ wszedł do parlamentu, i nikt prócz czterech jego towarzyszy z kółka Schönerera nie zbliżył się do niego przez całą sesję. Cała lewica udawała, że bohatera nie widzi...

Mówiono także, że obstrukcja „ze względu na zasadniczość“ zażąda przedewszystkiem otwarcia rozprawy nad wnioskami zmierzającymi do postawienia ministrów w stan oskarżenia. Wniosków takich jest aż pięć. Lecząc i na to nie uzyskano zgody w klubach opozycyjnych, i całe posiedzenie upłynęło o cicho na uzasadnianiu nagłośnionych wniosków, zmierzających do nieniesienia pomocy ze skarbku państwa okolicom, dotkniętym w ciągu ubiegłego lata klęskami elementarnymi. Na dzisiaj samo posiedzenie monotonna ta rozprawa została zakończoną, nagłębło tych wniosków jednomyślnie uznano i zostały one przekazane komisji budżetowej.

Świętemu exposé ministra skarbu poświęcić można szereg artykułów, tutaj więc o nim tyle tylko wspomnę, że cała Izba wysłuchiwała z uwagą i prawdziwym zajęciem. Dopiero po tem exposé i po załatwieniu porządku dziennego Schönerer, Iro i Włof nie zdołali sobie odmówić przyjemności urzędzenia w Izbie skandalu, przyczem Włof doniósł iż skrajność wyrażen u niego nie poniosła najmniejszego szwanku. Epitet racjonalny ministrów Gleispachowi pochodzi z słownika specjalnie temu prusofilskiemu krzykaczowi właściwego.

Był może jednak, że nie długo już będą mogli Włof, Schönerer i Iro oiskakić tymi wyrazami. Na dzisiejszem bowiem właśnie posiedzeniu Izby, postawił poseł opat Treinfels z upoważnienia komisji parlamentarnej prawicy, wniosek następujący:

„Iaba wybrze komisję z 24 członków, która zastanowi się nad tem, czyby nie należało stworzyć parla-

mentarnego sądu honorowego, oparte go na następujących zasadach:

- 1) członków tego sądu wybiera Izba na przeciąg całej sesji; 2) zakres tego sądu zawiera następujące zadania: a) zbadać i osądzić, czy w pewnym wypadku zachodzi obraza czy nie i b) zawyrokować, w jaki sposób obrażający ma dać obrażonemu zadośćuczynienie. Przeciw wyrokowi tego sądu nie ma odwołania. 3. Zadośćuczynienie stosownie do rodzaju i stopnia obrazy odbędzie się przez wyjaśnienie, odwołanie, przeproszenie przy świadkach, przed zebrałym całym sądem honorowym, albo przed całą Izba na tajemnym lub jawnym posiedzeniu. Pojedynek jest bezwarunkowo wykluczony.

4. Kto wzbrania się poddać wyrokowi sądu honorowego, przez to samo zrzeka się swego mandatu jako poseł i traci bierno prawo wyboru na następujący okres wyborczy.

5. Do zakresu parlamentarnego sądu honorowego należą wszystkie ułbieżenia honoru, które wywołują ze strony posłów i z ich czynnością parlamentarną są związane i dotyczą osób, które uprawnione są zasiadać w Izbie poselskiej (a więc i tych ministrów, którzy nie są posłami).

6. Parlamentarny sąd honorowy urzęduje wówczas, gdy ktoś obrażony wezwie jego pomocy, albo gdy dwóch członków tego sądu zażąda jego zwołania.“

Zanim wniosek ten zostanie jeszcze uchwalony, obstrukcja niewątpliwie pohula sobie na najbliższem wtorkowym (5 bm.) posiedzeniu Izby, na którym otwartą zostanie rozprawa wstępna, czyli tak zwane pierwsze czytanie wniosków, o postawieniu ministrów w stan oskarżenia. Wnioskodawcy będą gestykulowali żywo, będą krzyczeli, ile im głosu starczy, ażeby swoim wnioskiem nadać więcej ekspresji — ale ostatecznie na tem się skończy, iż pójdą one wszystkie zbiorniczo do kosza, zostaną a limine odrzucone — i Izba spokojnie przejdzie do dalszego porządku dziennego.

Tak to zmarła przed tygodniem jeszcze tak butna obstrukcja!

Kłopoty ugodowe.

Lwów d. 2 października. Obstrukcyoniści niemiecocy wysyłają się na wszelkiego rodzaju pomysły, aby sparaliżować aparat konstytucyjny, mający służyć do odnowienia ugodę z Węgrami. Zajęto jednak może cooby własnie udaremnić plany schönererianów, którzy w myśl skrajnych frakcji węgierskich hańsą unii personalnej wywieszają.

Widmem tam chcą straszyć w Austrii — wywołując, że gdy wedle węgierskiej ustawy ugodowej ugodę tylko w drodze konstytucyjnej tj. przez uchwalenie parlamentu do skutku przyjdzie może (ustawa austriacka nie

zawiera takiego artykułu), więc ażeby przedłużenie ugodowe dokonaniem było mogło ze strony Austrii, rząd austriacki musi odnośnie przedłożenie wnioś w parlamencie wiedeńskim i jego uchwale uzyskać, o czemu obstrukcja „łatwo“ może swemi sztuczkami przeszkodzić, skoro rząd nie chce przed jej wolą kapitulować. Otóż nawet ta rachuba zdaje się zawodzić obstrukcyjne.

Węgry wprawdzie głoszą, że ugodę da jest dla nich niekorzystną, ale przecież wysoko ją cenią, a dzisiaj więcej niż kiedykolwiek dawniej, gdy za pobytu ces. Wilhelma w Peszcie ogłosili się najwłaśniejszą w monarchii podporą trójprzymierza. Muszą więc unikać wszystkiego, co by tu Austro-Węgry mogło osłabić. Dlatego, gdy poprzednio przechylały się pisma węgierskie do zapłatywań N. fr. Presse na konieczność konstytucyjnego uchwalenia w Austrii przymierza ugodowego, obecnie zdanie swoje zazwyczaj zmieniają i zastanawiają się nad pytaniem: co ma być w razie, gdyby w Austrii niepodobna było rządzić „konstytucyjnie“; gdy prawne rozporządzenia cesarskie postradają piętno „konstytucyjne“? Ażali mają wtedy Węgry na mocy swojej ustawy ugodowej twierdzić, że w Austrii muszą być rządy konstytucyjne, tj. przy pomocy Rady państwa? Ustawa ustawa, ale jeżeli, mimo najlepszej woli — nie można rządzić konstytucyjnie, to czyż mają wtedy Węgry dopomagać narodowo-niemieckim krzykaczom, którzy do Niemiec pielgrzymują, i ich ślepych lokajom „wiernokonstytucyjnym“, i rozwiązać ugodę? I przychodzą do wniosków dla obstrukcji austriackiej niepomyślnych.

Organ skrajnej lewicy węgierskiej Magyarorszag z okazji postuchania, jakie u cesarza miał przed kilku dniami prezydent węgierskiej Izby posłów Szilagyi, pisze:

„Na zamku budzińskim toczą się arcyważne narady polityczne. W gabinecie króla wytaczano najwyższej wagi sprawy państwowe, w których przygotowanie rządu węgierski wziął na siebie. Założono austriackiej Rady państwa zaogniła kwestya: co uczynić z ugodą w razie, jeżeliby w Przedlitawii nawet prowizoryum ugodowe przez parlament nie zostało przyjęte? Po długim szczegółowym studjowaniu wyznał minister prezydent Banffy sposób, jak znowu nadal bez zmiany utrzymał system wspólności także wtedy, gdyby w krajach Rady państwa konstytucyjnej zawieszono musiano. Naturalnie trzeba było zmienić węgierską ustawę ugodową z r. 1867, gdyż inaczej musiałaby nastąpić — zamiast wspólności — unia personalna, do tego zaś, zdaniem najwyższych sfer, dopuszczanie niepodobna. A więc w Przedlitawii, w razie potrzeby, rządy bez konstytucyj, we Węgrzech zaś, w razie potrzeby, rewizja konstytucyj.

„Taki jest plan rządu węgierskiego — pisze dalej Magyarorszag. — Posta-

nowienia rządu przedłożono królowi, który teraz komunikuje się z przewodzącymi systemu z r. 1867. Pierwszy zjawil się na zamku królewskim Dezzydery Szilagyi, i smac na trwającej trzy kwadranse audyencyi nie przeoczył się wyrażonemu przez koronę życzeniu. Za nim będzie powołany Koloman Tisza, tudzież inni, — korona bowiem chce poznać zdanie przewodzących oo do interpretacyi i ewentualnej zmiany węgierskiej ustawy ugodowej z r. 1867. Dzisiaj stoją rzeczy tak, że od postępowania austriackiej Rady państwa zależy, czy ze względu na stosunki austriackie nastąpi próba zmiany artykułu 12. ustawy z roku 1867.“

Zdaje się, że więcej nawet te wywody, aniżeli pojedynki hr. Badenięgo z Włofem, wpłynęły uspokajająco na obstrukcję w parlamencie wiedeńskim.

Syoniści.

Ruch syoński, który się obudził w łonie żydostwa na całym świecie, jest ruchem, który Polaków kto wie, czy nie najmocniej obchodzi. Pomyśleć tylko — wszakże prawie co siódmy, czy co ósmy człowiek między nami to żyd. To też obowiązkiem jest społeczeństwa śledzić, co się dzieje w łonie tej olbrzymiej, czarnej masy, przebywającej od wieków w naszym gronie i od wieków ciągle jednakowo nam obojęt.

Najwymowniejszem stwierdzeniem istnienia syońskiego ruchu był świeżo zakończony kongres syoński, zwołany przez międzynarodowy komitet do Bazyli. W komitecie tym zasiadał też jeden z żydów warszawskich i po powrocie zwierzył się ze swymi zapamiętaniami przed współpracownikiem Kurjera codziennego, p. H. C., który nie omisszał powtórzyć zwierzania syońskiemu swego piśma. Otóż wywody węgierskiego żyda bardzo jasno i kreślają tendencye syonizmu, jakkolwiek przeplecione są zdaniami niewytrzymującymi krytyki, jak np., że syoniści może być równocześnie dobrym Polakiem. Pominąwszy takie nielogiczne i pominąwszy kilka innych uwag, podyktowanych własną wewnętrzną żądzą oheńką zwalania winy wszystkiego złego na outside barki — interview warszawski jest wcale ciekawym.

Wyznanie wiary warszawskiego syonisty brzmi tak: Syonizm jest programem, dążącym do uszczęśliwienia żydów nie tylko bez szkody lecz z pożytkiem wszystkich narodów, wśród których tuła się plemie Izraela. Punktem wyjścia jego jest zasada, że żydzi stanowią naród. Jako program mający na widoku cele czysto praktyczne, syonizm nie wdaje się w roztrząsanie, czy narodem można nazwać masę ludzi, nie mających

OGŁOSZENIA I PRZEOPŁATE przysługują: we Lwowie: Administracja Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstejn & Vegles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Dukas Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfoncie: n. M. Haasenstejn & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwięzłe na jedno-szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

dniego wieczoru, a szczególnie, doprowadzając go do rozpaczy morfinowaniem się Ireny, powziął postanowienie nie tylko poznać hrabiny Porzyckiej, ale zbadać teren i w świecie a nawet pogadania z doktorem domowym Bernardów.

Całe położenie bowiem rzeczy w domu Appelsteinów wysoco go gryzło, a w gorące bezsennej nocy jeszcze się w czarnej szacie przedstawiało barwach. Myśl o Irenie, podlegającej okropnej w skutkach chorobie, dobiwała go. W pierwszej młodości miał przyjaźniela morfinistę, który w kwiecie wieku, w meczarniach na jego ramieniu duoba wznosił. To wspomnienie jak zmora go dręczyło i zawsze jakby świeże stawało mu w wyobraźni, ile razy o tej chorobie w życiu zasłyszał...

Ta córka, zakochana szalenie w Porzyckim, że swym temperamentem panny o domieszce krwi wschodniej, z o dziwnością po matce egzaltacją i delikatnością urodził również go zatrzymała. To wszystko nie pozwalało mu obojętnie zakończyć pobytu we Lwowie na niesuwieńczonych powodzeniem staraniach u księżnej.

Zresztą z wiekiem Bywalski stał się mniej samolubem, egoistą i sybarytą. Doznawał teraz potrzeby stał się pokytecznym, którą dawniej z konieczności zaledwie znosił. Odczytało się w nim jakieś serce zardzewiałe, ale serce, którego podszeptów, dawniej poruszanych drobniarzami życia światowego, w którym czynny brał udział, nie słyszał.

Brało tu i rolę przyzwyczajenia, o które wszakże egoiści i sybaryci najwężej dbają. Tak dalece o nie dbają, że nieraz z pokorą i jakby nieswiadomością, znoszą wielkie przykrości z nimi powiązane lub z nich płynące. Otóż czynny udział w powodzeniach i katastrofach życia Ireny stał się bezwiednym jego dwojźstoletniem przyzwyczajeniem. Ale do tego wyniku Bywalski nie dochodził. Irytował się sam na siebie i zwał wszystko na swoje zbyt dobre, czułe, poświęcające się serce.

Dalekim był od posiadzenia się o sybarytizm. Owszem, uważał się ogólnie w ostatnich czasach za bohatera, zahartowanego w obojętności na wygodę życiową. Wszakże doskonale się obchodził bez wyborowych ocyar, bez których zbankrutowany, zidjocjalny Bernard, przecież obejść się nie mógł. A jeżeli w tej strasznej nocy jakiś głos mu mówił, aby porzucił to wszystko i uciekł do Warszawy, do swego starokawalerskiego home, który nad wszystko z wiekiem zaczynał ocsniać, to mu stawał w myśli Jakob Appelstein.

I samolubny projekt pierzochał. Cóżby on jemu powiedział w Warszawie, gdy ten nad nim stanąwszy, wlepi weń swe żółte, wiele semikole, ale przejmujące i dziwne ocy i powie: — No, opowiadaj! opowiadaj dokładnie!

A „dokładnie“ Jakóba Appelsteina, to nie były przewleki. A niedokładnie? czyżby mógł? on codzienny gość bankiera, związany z nim jakimś węzłami silnymi, których pęta ocał od lat szesnastu, od dnia, w którym stał

się powiernikiem jego i wysłannikiem do Berlina z brylantami Ireny. Nie mógł. Musiał zbadać sytuację, musiał wywnioskować, czy z niej ewentualnie wykłuło się dalo, oo się wklęje.

Ale o czem go tak ujarzmil ten Jakob Appelstein? Bo jakkolwiek kochał Irenę, to przecież czuł, że raczej dla Jakóba postanawiał przedsiębrać kroki w jej sprawie. Czem go ten Jakob ujarzmil, oo tym wpływem jaki równie silnie, stanowczo i niezachwiane natury jak tego wywierają na słabych. Czy go opętał tym rozumem, mającym co Faustowskiego w wyrazie jego bystrych, zmęczonych, spokojnych, a tak wyrazistych i głębokich oczu? Czy może jego, salonowego, balwochwalego przez to oziębła złota, opanował tem powodzeniem, jakie towarzyszyło każdemu postępkowi wielkiego warszawskiego bankiera?

Nie wiedział. Pamiętał tylko, że w oiemności nocy, w ciszy zamkniętego i przez jednych Appelsteinów zamieszkałego domu, przewracając się na łóżu w oierpieniach, braku decyzji, widział oblicze Jakóba zadające pytania, na które wszystkie odpowiedzi mieć musiał i mieć je postanowił.

To też rano, skoro tylko nadeszła godzina wizytom odpowiednia, wyszedł i podążył ku ulicy Karola Ludwika, przy której mieszkała hrabina Porzycka.

O tej wizycie nie nikomu nie powie, odczuć unikać podobnej do ostatniej sceny, gdyby jej cel równem niepowodzeniem został uwieńczony. — Liczył na swoją wymowę, na swoje obycie, a najwięcej na jedną okoli-

czność, którą niejednokrotnie w życiu sprawdził, a mianowicie tę, że z żadnych opowiadań nie a nie się ludzi nie poznaje. Opowiadając, każdy przedstawia osobę tak, jak mu się ona przedstawia, nie licząc się z tem bynajmniej, że ta sama osoba w innych okolicznościach, innym oczom, ozege innego od niej dającym, zupełnie inaczej przedstawiać się może.

Staral się zapomnieć o tem, oo mu o pani Porzyckiej powiedziano i olemie planu swojej z nią rozmowy pozostał intuicyi chwili, w której ją pozna.

To też, z usposobieniem, charakterystycznym prawdziwych światowców, swobodnie dawnoli do drzwi hrabiny, pod wrażeniem, że pozna całkowicie mu obcą i nową osobę.

Hrabina bawiąc właśnie w salonie przypatrywała się swoim rąkom i myślała nad nową zgrzyotą, jaką jej sprawił usiłował syn, gdy jej oznajmiono zapomoc karty wizytowej Bywalskiego.

Przeoczyła nazwisko, które jej oelu wizyty objaśnił nie mogło. Jakiego interesanta, sądziła, zwiastuje jej ten bilet, noszący nazwisko o oboem jej brzmieniu. Ona właśnie przagnęła się skupić i zastanowić nad nieszczęściem, jakim w tej chwili było dla niej zajęcie się Edwarda „ta żydówką“, a tu jej przeszkadza.

— Interesant? — zapytała lokaja. — Nie! zdaje się.

— Prosić! — rzekła z westchnieniem. Pani Porzycka była to kobieta, której wygląd zdradzał najdokładniej jej pięćdziesiątkę. Siwiejące blond włosy pokrywały bujne małą głowę a twarz

o różowej jeszce cerze a rozlanych rysach, wydawała się apatyczną. Jedynie w jasnych, swych, zimnych, niegdys może pięknych oczach, czytało można było upór. Usta jej wąskie a mimo to na rozlanej twarzy wyraźne swym rysunkiem pogardliwym i zaciśnięciem, tworzącym dwa silne smarszeczki po obu ich kącach, mówiły więcej aniżeli cała głowa, osadzona na roztyłym, niskim, nie mającym śladu figury kadłubie.

Zimnota, apatya i upór przeważnie walczyły o lepsze w wyrazie jej twarzy niesympatycznej ale też i nie antypatycznej. Bo nigdy wstrętną nie jest spokój. A spokojem tchnęła cała postać tej kobiety — spokojem jakby płynącym z swej własnej siły, którą w swym uporze, jeśli nie charakterze, czuła.

Zaledwie skinęła głową, odpowiadając Bywalskiemu na ukłon, a wskazując mu oczami krzesło, dalej patrzyła na swe ręce, jakby je studując. W tym skinieniu głowa nie przebiegała się jednak bynajmniej pycha czy lekceważenie, tylko niezmierna obojętność dla wszystkich, którzy ją osobajnie interesować nie mogli.

Bywała ją pochłaniał z pod monokla, nie mówiąc nic, a ona nie czekała nawet fizyognomii człowieka, którego nie znała, ooza nań nie podnosiła.

Ziel — myślał Bywalski, którego doświadczenie życiowe skłaniało do trawienia pierwszeństwa w wszelkich trudnych pertraktacjach naturom namiętnym i żywym nad ospałymi i zimnemi.

ŚWIAT I FINANSE.

Drugie życie PANI APPELSTEIN.

Powleść współczesna przez WINCENTEGO hr. ŁOSIA.

(Uciąg dalszy.)

III. Bywalski postanowił zrobić, oo tylko było w jego mocy, w celu doprowadzenia do skutku związku Luny z Porzyckim. Zresztą było to nie tylko potrzebą jego serca, jedynie w świecie może przywiązanego do Ireny i do rzeczy ją obchodzących, ale i tkwiło w złeceniach, jakie mu wywrócił Jakob Appelstein, gdy wjeżdżał wezwany przez Irenę do Lwowa.

Skoro bowiem nadeszła doń ta depesza, której treść naturalnie zakomunikował swagrowi Ireny, zaraz obaj wpadli na domysł tak z treści depeszy, jak i z położenia rzeczy skądinąd już nieco wiadomego, że tu chodzi o kwestyę matrymonialną.

— Proszę cię — powtarzał mu Jakob — dowiedz się wszystko dokładnie... dokładnie.

J. Friedrich & A. Beacock Lwów, ulica Hetmańska 1.4 (obok cukierni W-go Grossa) polecają Farby, pokosty, lakiery, pedzle, artykuły domowo-gospodarcze, szczotki wszelkiego rodzaju pasy i oliwy do maszyn, artykuły budowlane, artykuły gumowe, techniczne i chirurgiczne.





DZIEŁA
śp. ks. Arcybisk. Felńskiego.
Koroforeny o powołaniu. Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Pod wodzą Opatrzności. Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Oskar i Wanda, obraz dramaty czasy w 15 odsłonach, wierszem. Cena 1 złr. i 20 ct., z przesyłką o 15 ct. więcej — są do nabycia
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.
Nadsyłający należność za wszystkie 3 tomy, kosztów przesyłki nie ponosi.

Tylko zlr. 3
Najcenniejszy podarunek na
uroczystość
lub jako pamiątka po zmarłym
2157
Zakład
Artystyczny
Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadsyłanej fotografii. Termin
wykonania 10 dni. Podobieństwo za-
pewnione. — Fotografie zwracam nie
uszkodzoną.
Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien, II., Praterstrasse 61.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

KOMPLETNE wyprawy kuchenne, me-
ble żelazne, wyroby z alpaki i chin-
skiego srebra, poleca Piotr Chrzastowski,
handlarz żelazny we Lwowie, plac Kapitu-
lany 1 (naprzeciw katedry).

BANDAŻE rapturowe, ramiączka do
prostego trzymania się, korsety, wy-
konuje najlepiej H. Galantowski we Lwo-
wie, plac Bernardyński 3. 534

NOWOŚCI w papierach listowych, sto-
sowne na podarunki. Ramy do obra-
zów poleca po umiarkowanych cenach F.
Miziałowski. Lwów. Zamówienia zamiesz-
kowe odwrotnie. 217

Salon Mód W. Baternay, ulica Trze-
ciego Maja 13. Kapelusze eleganckie,
fasony najwiecejsze. Żaboty

Koce na konie, własnej roboty, z ow-
czej wełny, duże, ładne, w pasy
czarne z pasem lub z złotem. po zlr.
6-50 sztuka. Dwór Łapuzyn-Brzeżany.

PREMIOWANE medalami tuki Niemo-
jowskiego są wszędzie do nabycia.

NAUCZYCIELKA (ukończona semina-
ryzka) poszukuje lekcyi do dzieci
szkół ludowych. Zgłoszenia: P. Sm. Ad-
ministracya „Gazety Nar.“

GRODNIK kawaler, z 4-letniemi świa-
deczami i rekomendacyami, poszuku-
je posady. M. W. poste restanto Lwów.

DWA POKOJE kawalerskie zaraz
do najęcia. Ulica św. Zofii 14. Willa
Batowskiego. 462

ŚLEPOTA świeża, niesolona, pierwszej do-
broci, przesyłam w paczkach po 6 kg.
opłacone za liczbę po 4 zlr. Nowe Sioło
koto Strzja S. Malicka. 210

ZIEWCZYŃKE bardzo ładną, liczącą
15 miesięcy, oddam na własność w do-
brej cenie. F. Debal, ulica Sykustka 26.

PREMIOWANE medalami tuki Niemo-
jowskiego są wszędzie do nabycia.

Kury amerykańskie
Plymouths jastrzębiata, wielkie, bardzo
nosne i wytrwałe, za których chów otrzy-
małam najwyższe nagrody w Austrii i za
granicą, tj. wielki złoty cesarski i srebrne
państwowe medale, obecnie na wystawie
w Przemysłu dnia 20. września br. pier-
wszą nagrodę dyplom honorowy. Mam do
odstąpienia z tej rasy rasy kurczaki czy-
stej krwi odnośnie do wieku wylęgła w ce-
nie od 2 zlr. do 3 zlr. Helena Podiriv,
w Nielipkowicach poczta Wągrowica.



Odświeżenie
i przedłużenie życia
osiągnięte noszeniem sławnego
elektrycznego
krzyża „Volty“.

U osób noszących ciągle krzyż Volty
pracje krwi i nerwy normalnie,
a zyskiwują siłę, co sprawia przy-
jemne zdrowie; siła ciała i ducha podno-
zi się, a przez to osiągnąć można zdrowy
i szczęśliwy stan, a za areną przedłuża-
nie dnia bardzo wielu ludzi zbyt krót-
kiego życia.

Wszystkim słabym radzimy usilnie
noszenie sławnego krzyża Volty; wzma-
cni on nerwy, odnowia krew i uznany
jest on w całym świecie jako niezrównany
środek w następujących chorobach: w
głównie i reumatyzmie, w wrażli, osła-
bieniu nerwów, bezsenności, zlebie-
cia rąk i nóg, hipochondryi, blednocy,
astmie, paraliżu, kurczach, chorobach
skórnych, hemoroidach, cierpieniach żo-
łądka, influency, kaszlu, ogłuszeniu i
naucze w uszach, bólach głowy i zę-
bów i t. d. 2196



Kryż Volty jest elektryczna sprę-
żyna gotowa dla każdego. Panny i
mężatki, młodzi i starzy mężczyźni chcący
być zawsze zdrowymi i rześkimi noszą ten
sławni i ulubiony leonizy smulek. Podno-
si on i wzmacnia siłę mężczyzny i ko-
biety, każdy czuje się podwójnie wzmo-
conym, silnym i pewnym siebie. Leczna
pochwyli i listy z uznaniem.

Cena za sztukę zlr. 1-80.
Za nadsyłaniem 2 zlr. franco, za zaliczkę
20 ct. więcej. Wysłka jedynie prawdzi-
wych krzyżów Volty tylko przez sławną
hygieniczną firmę:

J. REIF, Wien, I., Brandstätte
bei der St. Stefanskirche.

KAKAO-YERO
odczyszczone, lekkie roz-
puszczalne KAKAO
HARTWIG & YOGEL
BODENBACH
Fabryki: Dresden i Bodenbach
CZEKOLADY
uznane
jako znakomite gatunki.

Do nabycia we wszystkich handlach
korzennych i delikatesów.

Sezon jesienny i zimowy 1897.

Nowości
w czarnych, białych i kolorowych
materyałach jedwabnych
metr po 75 ct. do zlr. 16.
Próbki franco.
Załatwienie
szybkie.
Plusze do prania
metr od 1 zlr. 25 ct.
Aksamity do prania
metr po zlr. 1.25.

Najpierwszy i największy
Dom restawry materij modnych i jedwabnych

MORITZ SCHILLER
Praga, Graben 9 i 11.

Nowości damskich modnych materyałach
metr od 25 ct. do zlr. 12.-

Aksamity i jedwabie | Barchany i flanele bawełniane
metr od 75 ct do zlr. 8.- | metr od 28 ct. do 70 ct.

Czeskie winogrona,
sławnie owoce 5 kilo zlr. 2.20, 5 kilo sto-
żowych jabłek lub gruszek kaiserek zlr.
1.80, 5 faszek wina zlr. 2.50, wy zł. J.
Jindrich, w Melniku. 515

Krople do zębów
(dawniej Liton zwane) usmierzają natych-
miast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We
Lwowie w aptece P. Mikolajacha, w Stry-
ju w aptece J. Drągowskiego. 1365

Z Paryża
powróciła
M. TOPOLNICKA
Lwów, plac Maryacki 10.

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 12
odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny
wyrob futer, poleca po znacznie niższych cenach wszelkie
gatunki futer podług najnowszych wzorów mody.
Skóry na futra. Wierzchy do futer oraz materje na
wierzchy do futer. 2143
Za trwałość gwarantuje. — Cennik franco.

Heil-
man Kohn i Synowie polecają na sezon
jesienny i zimowy swój bogato asortowa-
ny magazyn gotowych sukien męskich i
dziecinnych, po bajecznie niskich cenach.
Z poważaniem
Heilman Kohn i Synowie
2144 Lwów, Teatralna 1. 1.

PARASOLE
prawdziwe angielskie, męskie i dam-
skie od zlr. 1-50 do 20 zlr. Skład
fabryczny, ceny fabryczne.
Górski i Szydłowski, Lwów
plac Marya ki 8 (róg Helmska 9).

Reumatyzm,
gościec, kurcze, suche bóle,
bole przy influency
koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze uciarcie usmierzające
wyrobu Eugenjusza Matuli, apt.
w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece.
Składy główne: we Lwowie apt. Mikolajacha,
Kryżanowski; w Krakowie
apt. Wiszniowski, drog. Zoppet i Sp.;
w Podgórzu apt. Dyonizy Mastula;
w Kopyczynie apt. Reder; w Tar-
nowie apt. Sokalski; w Krynlewie apt.
Nitribitt; w Bielsku apt. Frankl.

Pasaż Hausmanna.
I. Lwowski 2131
Photo-Plasticon.
Podróż naokoło świata.
Otwarte codziennie od godziny 10 rano do
10 wieczór. Elektryczne poruszenia przy
osobnym dziennym i nocnym oświetleniu
Od 3. do 9. października są do widzenia:
Bawarskie zamki królewskie
Wstęp 10 centów dla dorosłych i dzieci.
Co niedzieli rozpoczyna się nowa seria.

Salonowe
kandelabry, poszki, lichtarze stołowe
ścienne, brzozy do mebli oraz wszelkie
roboty cyzelerskie w srebrze, brzozi,
miedzi, jakoteż monstrancye, poszki cyny
boryjne, kielichy bogato cyzelowane, grubo
w ogniu szlucane, wykonuje niestarannie
art. Eracowia brzoziowicza
W. Sknurzył, Lwów, Halicka 15.

Okna żelazne,
schody, taezki, okiennice lub żaluzje,
wentylatory, koleje polne, nakrywy
kanatowe, drzwi do kominów, win-
dy, pompy i wszelkie narzędzia budo-
wlane po najniższych cenach. Jan En-
dler, Wiedeń, III., Messenhofgasse
Nr. 6. Na żądanie prospektu i kosztorys.

Najpiękniejszą muzyką salonową
jest duet
HARMONIUM
z FORTEPIANEM
Mam zaszczyt za-
wiadomić Szanown.
amatorów muzyki,
że mam na składzie
tyły zapas nowych
ulepszonych o m-
kim i zniechęca in-
tonie Harmonium własnego wyrobu, jak
również oryginalne, amerykańskie
COTTAGE ORGANS na wszystkie
ony, które sprzedaje z gwarancją za
trwałość. 2057

Jan Śliwiński
Lwów, ul. Kopernika 1. 16.

MASA WOSKOWA
do zapuszczania podióg
z fabryki świc woskowych
Frydryka Schubutha
uznana została jako najlepsza i
najtrwalsza 2052
do nabycia prawie w każdym
handlu korzennym.
Główny skład:
we Lwowie, Rynek 45.

Ręka po użyciu farby
MAYPOLE
FARBE SEIFE
WASCHT FARBE & BEREINIGT
I HÄNDE NICHT
Dla gospodarstwa i przemysłu
domowego
Maypole Soap
angielskie
mydło do farbowania
farbuje w każdym kolorze trwałe i
nie płowieje. Pranie gotowych su-
kien nie jest potrzebnem.
Cena za sztukę 40 ct. czarne 50 ct.
Wszędzie do nabycia.
The Maypole Com. Ltd. London.
Jeneralna agencja:
Wien, I., Franz Joseph Quai 5.
Skład:
Joseph Voigt & Co., I., Hoher Markt 1.
„zum schwarzen Hund“.

Tylko prawdziwe
Molla Proszki Seidlickie
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wy-
drukowany jest orzeł i firma A.Moll.
Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Palszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda faszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą otwianą „A. Moll“.
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający
do wderania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieżenia, działa wzmacniająco
na masy i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej faszki 90 centów.
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przy-
mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374
SZKADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Eneker apt.; St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałaban.

Nowość! Nowość!
PERFUMY
!!! z białych fiołków !!!
Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct., zlr. 1 i 1-75.
Mydło z białych fiołków
znakomite, po 50 ct.
wynalazku
JANA IHNATOWICZA
Sklepy własne: ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11.
W Krakowie Sukiennice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2.
Nowość! Nowość!

56
lat istniejący
handel sukna
i towarów wełnianych
pod firmą 2196
Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek 33
poleca
sukna na mundury
dla studentów.